

W USA dążą do powołania „komisji prawdy”

6 lutego 2021

„Ministerstwo Pokoju zajmuje się wojną, Ministerstwo Prawdy kłamstwami, Ministerstwo Miłości torturami, a Ministerstwo Obfitości głodem. Te sprzeczności nie są przypadkowe, ani nie wynikają ze zwykłej hipokryzji: są celowym ćwiczeniem podwójnego myślenia” – pisał w książce „Rok 1984” George Orwell. Jego wizja Ministerstwa Prawdy może stać się w Stanach Zjednoczonych rzeczywistością.

Joan Donovan, dyrektor naukowy Centrum Mediów, Polityki i Polityki Publicznej Uniwersytetu Harvarda w Shorenstein, wzywa administrację Bidena, aby ta powołała „komisję prawdy”, podobną do Komisji z 11 września. Donovan powiedziała, że idealnie byłoby, gdyby ten wysiłek był prowadzony przez ludzi posiadających głęboką wiedzę na temat wielu „sieciowych frakcji”. To brzmi trochę dystopijnie, przyznaję. Ale to się dzieje.

Pierwsi politycy powiązani z administracją Bidena, zdradzili, że nim będzie można zająć się ekstremizmem informacyjnym, musi wcześniej dojść do pełnego zrozumienia i pojęcia skali tego problemu przez samego prezydenta. Dalej Joan Donovan stwierdziła, że „komisja prawdy” będzie idealnym miejscem do rozpoczęcia systematycznej walki z fake newsami oraz medialną propagandą. Notabene, to zabawne, jak za każdym razem, gdy tak zwani „wojownicy o wolność i prawdę” mówią o „radykałnych grupach manipulatorów”, nigdy nie wspominają o organizacjach takich jak Antifa czy Black Lives Matter.

Nigdy nie wspominają o Occupy Wall Street, Sunrise Movement ani żadnej innej lewicowej grupie agitatorów. Owi „adwokaci moralności” zapomnieli także o Sorosie, który wydał miliony na dofinansowanie „New York Times”, tak ten sam George Soros,

który wydaje miliardy na finansowanie lewicowych zamieszek w Stanach Zjednoczonych od 2013 roku oraz kilku innych miejscach globu, w tym także w naszej Ojczyźnie. Śmiem jednak sądzić, że sam Soros jak i lewicowe bojówki nie będą w żadnej mierze rozliczane przez amerykańską Komisję Prawdy.

Obecnie, według ekspertów, reakcja rządu federalnego na dezinformację i wewnętrzny ekstremizm w USA jest przypadkowa i rozprzestrzenia się w wielu agencjach. Renée DiResta, badaczka dezinformacji z Internet Observatory w Stanford, podała przykład dwóch pozornie niezwiązanych ze sobą problemów: dezinformacji o COVID-19 i dezinformacji o oszustwach wyborczych. DiResta uznała, że tego typu praktyki należy ukrócić już w zarodku, oczywiście domyślamy się, że wszystko w obronie ich prawdy, a nie prawdy obiektywnej.

Źródło: [Globalne-Archiwum.pl](https://globalne-archiwum.pl)